

26 sierpnia 2016



O nowych rynkach dla świętokrzyskich producentów

Na Zamku Królewskim w Sandomierzu 26 sierpnia odbyła się czwarta już z kolei konferencja „Potencjał eksportowy i handlowy świętokrzyskich producentów sektora spożywczo-przetwórczego”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele instytucji krajowych, samorządów, goście z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Iranu, Bułgarii, Rumunii, Chorwacji, Serbii, Algierii, Ukrainy, Węgier. Organizatorem spotkania był Departament Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Uczestników konferencji w imieniu marszałka Adama Jarubasa powitał członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Marek Szczepanik. – Zdążyliście już nas poznać, zdążyliście

się przekonać, że tutaj są ludzie otwarci – zwrócił się do gości. – To nam pozwala robić dobry biznes i po to się przede wszystkim spotykamy. Mam nadzieję, że podobały się Państwu wizyty studyjne. Nie znam nikogo, kto przebywając w Sandomierzu nie wyjeżdżał stąd zachwycony. Wierzę, że w tym przypadku też tak będzie. Życzę owocnych wniosków z konferencji, w przyszłości – dobrych interesów – mówił **Marek Szczepanik**.

Przed rozpoczęciem konferencji starosta sandomierski Stanisław Masternak i przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Huk wręczyli nowe wyróżnienie – „Zasłużony dla powiatu sandomierskiego”. Statuetkę z krzemienia pasiastego, oplecionego gałązką jabłoni, otrzymał **Mieczysław Twaróg**, prezes Stowarzyszenia Eksporterów Polskich, który wspiera sandomierskich producentów. Wyróżniony został także **Eberhard Makosz**, profesor nauk rolniczych, który popularyzuje nowoczesne metody uprawy sadów.

Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej, **Grzegorz Orawiec** przedstawił potencjał sektora owocowo-warzywnego jako głównej branży regionu. Podziękował posłowi Kazimierzowi Kotowskiemu, który jako członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego często wyjeżdżał do Brukseli, by promować świętokrzyskie produkty.

Dyskusja i wystąpienia odbywały się w trzech panelach, które dotyczyły świętokrzyskiej oferty eksportowej sektora spożywczo-przetwórczego, utrzymania rynku polskich owoców i warzyw w Unii Europejskiej oraz eksportu do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw w obecnych realiach ekonomicznych.

Podczas spotkania burmistrz pobliskiej Koprzywnicy Marek Jońca szczylił się tym, że na jego terenie budowana jest olbrzymia przetwórnia owoców i warzyw. Około 100 tys. ton jabłek będzie przetwarzanych, co dla rolników i sadowników stwarza ogromne możliwości. Z kolei burmistrz Ożarowa Marcin Majcher szansę rozwoju swojej gminy upatrywał między innymi w eksporcie wiśni nadwiślanki.

Z Kanady przybył na konferencję Włodzimierz Płacewicz. Zainteresowała go idea, szansa zrobienia dobrego biznesu na jabłkach.

– Mamy 26-letnie doświadczenie w handlu, głównie produktami spożywczymi, owocami, jabłkami – mówił **Aijlian Mohsen** z Iranu, reprezentant firmy Green Diamond International Ltd. – Nasze kontakty z Polską są bardzo ważne. Jest przysłowie angielskie: Zjedz jedno jabłko dziennie, a doktora nie musisz odwiedzać. Jabłka z Sandomierza już pojawiają się na stołach w Iranie, w różnych kolorach, czerwone, żółte, o różnym smaku – dodał.

Dzięki uprzejmości Ambasady RP w Bukareszcie przyjechał z Rumunii do Sandomierza Aurel

Gutu. – Współpracuję z Polską na rzecz eksportu, mam kontakty w 40 różnych krajach – powiedział podczas rozmowy. – Produkty z Polski są u nas bardzo popularne, w wielu supermarketach można je zdobyć. Widziałem wasze produkty i uważam, że mogą z powodzeniem znaleźć się w Bukareszcie. Dla mnie najważniejsze jest tutaj to, że miałem możliwość spotkania szefów grup producenckich i szefów firm, które zajmują się eksportem jabłek. Bo to jest ważne, by mieć bezpośredni kontakt – mówił **Aurel Gutu**.

O tym, że warto być konsekwentnym w promocji gospodarczej mówił w podsumowaniu spotkania dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach Grzegorz Orawiec. Podał przykład pociągu towarowego do Chin, który jedzie 12 dni. Z niedalekiej Łodzi, blisko Kielc, można załadować towar w kontenerach z pełną klimatyzacją, z zapewnionym bezpieczeństwem transportu. – My chcemy łączyć, potem rolę sadowników są rozmowy biznesowe i dążenie do konkretnych – podkreślił **Grzegorz Orawiec**. – Niepotrzebnie odpuściliśmy sobie kraje zachodnie, szczególnie Wielką Brytanię. Tam są dobre ceny, choć rynek jest trudny. Poszukiwana jest przetworzona żywność, soki, owoce, suszonki czy krajanki. Warto takie wydarzenia organizować, by te nowe rynki poznawać i promować – dodał dyrektor.

Dzień wcześniej uczestnicy konferencji odwiedzili obiekty magazynowe i przetwórcze w powiecie sandomierskim: w Jasienicy (Firma „Ag Food”), w Samborcu (Firma „Sambor”), w Wielogórzu (Firma „Złoty Sad”), w Bilczy (Firma „Owoc Sandomierski”), w Łukawie (Firma „Refal”). W siedzibie grupy producenckiej „Złoty Sad” odbyło się spotkanie warsztatowe o specyfice chińskiego rynku dla polskich eksporterów.





